



Medexpress, 2020-09-18 09:28

MZ: szczepionek przeciw grypie nie zabraknie



Fot. MedExpress TV

Wiceminister zdrowia Maciej Miłkowski przekonywał posłów w czwartek, że w tym sezonie nie zabraknie szczepionek przeciwko grypie dla nikogo, kto będzie się chciał zaszczepić. Wiceminister odpowiadał w Sejmie na pytania parlamentarzystów, które dotyczyły dostępności szczepionek. W środę o szczepieniach posłowie rozmawiali podczas posiedzenia Komisji Zdrowia.

Wiceminister Maciej Miłkowski mówił, że sezon szczepień przeciwko grypie trwa od września do grudnia i szczepionki w tym czasie sukcesywnie docierają do aptek. - Nie sądzę, aby w tym okresie jakiegokolwiek osoby nie mogły kupić szczepionki, ponieważ mamy przeanalizowaną dostępność szczepionek na rynku europejskim, ewentualnie dodatkowych rynkach: azjatyckich lub amerykańskich. Uważamy, że szczepionek nie zabraknie - przekonywał posłów. Zgodnie z informacjami pochodzącymi ze Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi obecnie na rynku znajduje się 260 tys. dawek szczepionki przeciw grypie z czego 233 tys. zostało już zrealizowanych.

O adresy aptek, w których można kupić szczepionkę przeciwko grypie pytała Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO). Stwierdziła, że szukała takiej apteki w swoim regionie i jej nie znalazła. - Dlaczego na wiosnę, gdy było już wiadomo, że jest pandemia koronawirusa, nie zwiększono zamówienia? - pytała

posłanka.

- To nie resort zdrowia kupuje szczepionki przeciwko grypie, bo te są jedynie zalecane, a nie obowiązkowe. Ten rynek szczepionek jest rynkiem komercyjnym - tłumaczył Miłkowski. - Ministerstwo Zdrowia organizuje jedynie proces refundacji.

Wiceminister powiedział, że ze względu na specyfikę tego sezonu resort zdrowia zdecydował się również na zakup szczepionek dla pracowników placówek ochrony zdrowia oraz aptek. Na razie zakupiono 114 tysięcy dawek. - Część podmiotów kupiła już szczepionki na rynku komercyjnym - zaznaczył Miłkowski.

Miłkowski przypomniał, że rok temu przeciwko grypie zaszczepiło się nieco ponad 4 proc. Polaków. Dramatycznie mało - dlatego firmy farmaceutyczne nie traktują naszego kraju priorytetowo. W 2019 sprzedano w Polsce blisko 1,5 mln dawek, a 100 tys. firmy musiały zutilizować. - Na ten rok wiemy, że zapotrzebowanie jest wyższe, więc wpuściliśmy dwie firmy, aby mogły sprzedawać swoje szczepionki w ramach refundacji. Łącznie na rzecz szczepionek refundowanych zadekretowane jest 218 proc. tego, co się sprzedało w ubiegłym roku - powiedział wiceszef resortu zdrowia. - Mamy zadeklarowane przez firmy 1,8 mln dawek, w tym 650 tys. refundowanych. Mamy zapewnienie, że będzie znacząco więcej. Myślę, że nie będzie brakowało szczepionek w tym roku - ocenił wiceminister. Dzień wcześniej minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował na posiedzeniu Komisji Zdrowia, że do 17 września ministerstwo czeka na oferty od firm, gdyż kilka dni temu razem z Agencją Rezerw Materiałowych złożyło pytanie ofertowe i ma nadzieję zakupić dodatkowo przynajmniej pół miliona dawek szczepionki.

Posłowie Lewicy pytali z kolei o szczepionki dla grup podwyższonego ryzyka. Według resortu zdrowia grupy szczególnego ryzyka to personel medyczny i personel niemedyczny zaangażowany w udzielanie świadczeń, np. salowe, czy pracownicy transportu medycznego, ale też farmaceuci i technicy farmaceutyczni w aptekach. - Szczepienia pracowników będą się odbywać w pierwszej połowie października. NFZ rozliczy kwalifikację i szczepienie jako świadczenie zdrowotne - powiedział. - Zakładamy, że szczepionek wystarczy dla całego personelu, który będzie chciał się zaszczepić.

Pozostałe grupy takie jak seniorzy 75 plus także skorzystają z darmowych szczepień - Jeżeli tych szczepień nie wystarczy w aptece, to minister planuje podobny ruch, jak dla personelu medycznego, również dla pacjentów najbardziej potrzebujących, czyli 75 plus i pacjentów w zakładach opiekuńczo-pielęgniacyjnych i opiekuńczo-leczniczych - zapowiedział.